

WIĘCEJ ŚWIADECTW O JEZUSIE

Część I: Przegląd

Zakres studium: J 1,32-36; 6,51-71; 5,36-38; 7,37-53.

W tej lekcji będziemy dalej analizować świadectwo Jana Chrzciciela. Jan nie miał wątpliwości ani niepewności co do tożsamości Chrystusa. Wskazywał na Niego jednoznacznie jako na Syna Bożego i wypełnienie prorocत्व. Jan nie był w najmniejszym stopniu człowiekiem politycznym, zależnym od tłumu. Był oddany objawionej prawdzie Królestwa Bożego bez względu na to, czy prawda ta była przyjmowana przez większość, czy nie. Jan był gotowy stać samotnie po stronie prawdy, co do której miał pewność, iż została posłana przez Boga.

W tym tygodniu będziemy mówić o tym, że prawda powoduje podziały, a przyjmują ją ci, którzy mają otwarty umysł i pokorne serce.

Część II: Komentarz

Pokorna dusza Jana Chrzciciela

Jan Chrzciciel nie zniknął natychmiast ani zupełnie ze sceny dziejów po tym, jak wypełnił swoją najważniejszą prorocką rolę jako zwiastun Mesjasza. Jan był w pełni oddany misji Chrystusa i nie prócz uwięzienia i męczeństwa nie mogło go powstrzymać od jego pracy. Jego przykład radykalnego poświęcenia dla sprawy Chrystusa powinien inspirować nad do pilnej pracy w Jego dziele.

Niezmiennie lojalny Jan znał swoje ograniczenia i rolę w odniesieniu do Chrystusa. Tego rodzaju realizm i pokora nie pozwalały na żadną zazdrość czy rywalizację. Jan wyraźnie mówił: „Ja nie jestem Chrystusem” (J 3,28). Jan kierował uwagę ludzi nie na siebie, ale na Jezusa, „Oblubieńca”, któremu służył jako przyjaciel i z którego się radował.

Chrystus przyszedł z Nieba od Ojca, a Jego żywe słowa dają życie wieczne. Jan, umiłowany uczeń, cytuje swojego byłego nauczyciela, pokornego Jana Chrzciciela, który powiedział o sobie w zestawieniu z Chrystusem: „On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym” (J 3,30). Wzrastanie Chrystusa i unizanie się Jana są wymienione we właściwej kolejności.

Nie wiemy, co to prawdziwa pokora, póki Jezus nie zostanie wywyższony w naszym życiu. Tylko On może ukrzyżować nasze ego i zrzucić je z tronu serca. Oczywiście szatan usiłuje przedstawić w odwróconej kolejności zasadę zawartą w J 3,30. Stara się nakłaniać ludzi, by sami starali się unżyć (przez własne uczynki), a dopiero potem oczekiwali wzrastania łaski Jezusa w ich życiu. Jednak coś takiego jest nieosiągalne, gdyż jedynie moc panującego Chrystusa w sercu może zmusić ego do poddania. Innymi słowy, nie należy stawiać przysłowiowego wozu przed koniem.

Pewien mały chłopiec lubił śpiewać pieśni o Jezusie i miłował Go całym sercem. Często modlił się, by Jezus mieszkał w jego sercu i dosłownie wierzył, że Jezus to czyni. Jednak nie przestawał się zastanawiać, jak Jezus mieści się w jego sercu. Jego ojciec nie potrafił wyczerpująco odpowiedzieć na to pytanie, ale chłopiec sam rozwiązał tę zagadkę. Pewnego dnia powiedział tacie, że Jezus jest znacznie większy niż jego serce, więc kiedy mieszka w jego sercu, to musi też wystawać na zewnątrz!

Czy nie jest to trafny i wymowny obraz chrześcijańskiego świadectwa? Co emanuje z nas w naszych relacjach z ludźmi - nasz Zbawiciel czy nasze ego? Zbawiciel pragnie zasiadać na tronie naszego serca, wypełniając nasze życie Jego zbawienną łaską jak słodką wonią.

Nowe zrozumienie Mesjasza (J 1,32-36)

Jan Chrzciciel podkreślał agendę duchowego królestwa Chrystusa czyli duchowe odrodzenie i osobiste poddanie serca Bogu. Przesłanie Jana rozmijało się z oczekiwaniami Żydów co do Mesjasza. Lekceważąc biblijne prorocत्व o cierpiącym Zbawicielu Żydzi usiłowali pominąć Jego upokorzenie i mękę. Swoje ambicje kierowali ku nadziei pokładanej w panowaniu potężnego Władcy, który wyzwoli ich z politycznej niewoli Rzymu i rozszerzy panowanie Izraela na cały świat.

Kiedy uważnie rozważymy J 1,32-36, zauważamy, że Jan starał się przypominać Żydom o duchowej naturze misji Mesjasza. Zwróć uwagę na to, jak Jan podkreślał służbę Ducha Świętego, który zstąpił i widzialnie spoczął na Jezusie, dając Mu władzę chrzczenia tych, którzy uwierzyli. Ponadto zauważ, w jaki sposób Jan podkreślał wieczne istnienie Jezusa jako Boga Syna, jak również Jego ofiarę w roli „Baranka Bożego”, który wyzwoli swój lud z niewoli grzechu.

Oświadczenie Jana o Mesjaszu kieruje naszą uwagę na potrzebę zrozumienia Jego wiecznej natury, która wyróżnia Go ponad wszystko co ziemskie. Wszystko co widzimy na tym świecie, w tym nawet największe bogactwa i potęga, szybko przeminie. Ale duchowa rzeczywistość zostanie przeniesiona

w wieczność. Musimy iść w ślady naszego ojca w wierze Abrahama, który „oczekiwał (...) miasta mającego mocne fundamenty, którego budowniczym i twórcą jest Bóg” (Hbr 11,10). Nawiązanie do „fundamentów” ma przypominać o Abrahamie, ojcu wierzących, a także trwałości i niezmienności Bożej obietnicy w porównaniu z przemijającym charakterem jego nomadycznego życia.

Przyjęcie i odrzucenie (J 6,51-71)

Po cudzie nakarmienia pięciu tysięcy tłum uznał, że nadeszła pora, by ukoronować Jezusa jako króla Izraela. Ale Jezus nie miał żadnych politycznych aspiracji ani nie dał się ponosić, jak niektórzy politycy, popularności czy opinii większości. Jezus gorliwie pragnął ustanowić swoje królestwo w sercach ludzi. Ludzie usiłowali Go nakłonić do wypełniania ich politycznych planów, ale On unikał tego i spędzał czas ze swoim Ojcem, podporządkowując się zupełnie Jego woli.

Ludzie byli gotowi przyjąć Jezusa na własnych warunkach, gdyż nie rozumieli, że nie można Go przyjąć jedynie na Jego warunkach. W końcu większość postanowiła Go odrzucić, gdyż myślała tylko o tym co doraźne i doczesne. Ludzie ci nie patrzyli ponad współczesność, na szerszy obraz wieczności i niewidzialnej rzeczywistości królestwa Bożego. Nienawrócone ludzkie serce skłania się ku odrzuceniu tego, co nie pasuje do ustalonych poglądów. Jak możemy zauważyć, ludzie ci byli tak pochłonięci cudem związanym z fizycznym pokarmem, iż nie zwracali uwagi na to, że Jezus oferuje im duchowy pokarm niezbędny dla zbawienia.

Jezus ofiarował siebie ludziom jako duchowy chleb, który zstąpił z Nieba, aby nasycić ich duchowy głód. Podobnie Jezus zaoferował siebie jako Żywą Wodę Samarytance, aby nasycić jej duchowe pragnienie. W przypadku wielu wyznawców Jezusa Jego pełne miłości starania, by objawić im światło Bożej prawdy, wydawały się jedynie utwardzać ich serca w odrzuceniu tej prawdy. Zamiast starać się zrozumieć i uwierzyć, ludzie usprawiedliwiali się, mówiąc: „Twarda to mowa, któż jej słuchać może?” (J 6,60). Wskutek tego niestety „wielu uczniów jego zawróciło i już z nim nie chodziło” (J 6,66).

Przy tej okazji Jezus zapytał swoich dwunastu najbliższych uczniów: „Czy i wy chcecie odejść?” (J 6,67). Wówczas Piotr, który zawsze pierwszy zabierał głos, powiedział coś niezwykle głębokiego, natchnionego przez Ducha Świętego: „Panie! Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego” (J 6,68). Powinniśmy zapamiętać te natchnione słowa. Nie mamy żadnej innej nadziei na zbawienie jak tylko w Jezusie.

Świadectwo Ojca (J 5,36-38)

Jan Chrzciciel wielokrotnie wydał świadectwo o prawdziwym Mesjaszu posłanym z Nieba. Jednak świadectwo Ojca o Synu wraz ze świadectwem Ducha Świętego wydaje się najmocniejsze. Przy chrzcie Jezusa wszystkie trzy Osoby Bóstwa wykazały pełne zaangażowanie. Ojciec osobiście zaświadczył, że Jezus jest Jego „Synem umiłowany, w którym ma upodobanie” (Mt 3,17). Wówczas to niebo otworzyło się „i [Jezus] ujrzał Ducha Bożego, który zstąpił w postaci gołębicy i spoczął na nim” (Mt 3,16).

Nie pozostało Jezusowi nic więcej, co mógłby powiedzieć lub zrobić, by przekonać swoich nieprzyjaciół, poza tym, co zostało powiedziane i zrobione w dniu Jego chrztu. Ponadto Jan Chrzciciel potwierdził autentyczność niebiańskiego świadectwa. Dlaczego zatem wrogowie Chrystusa nie uwierzyli słyszalnemu i widzialnemu świadectwu Boga Ojca i Ducha Świętego o Jezusie? Dlaczego nie uwierzyli w słowa i dokonania Bóstwa?

Potężne świadectwo, jakim było wskrzeszenie Łazarza, powinno było przekonać żydowskich przywódców, że Jezus jest prawdziwym Mesjaszem. Jednak w swojej duchowej ślepotcie nie potrafili oni dostrzec światła Bożej prawdy świecącego wprost w ich oczy. Nie chcieli wierzyć bez względu na dowody wyraźnie ukazane ich oczom. Faryzeusze, choć przeważnie nie zgadzali się z saduceuszami, tym razem zjednoczyli się z nimi, by doprowadzić do skazania Jezusa na śmierć. Wkrótce potem Jezus modlił się: „Ojcze, uwielbij imię swoje!” (J 12,28). Ojciec wydał świadectwo o ofiarnej męce Chrystusa na krzyżu, mówiąc: „I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię” (J 12,28).

Świadectwo tłumu (J 7,37-53)

Wielu zwykłych ludzi, w tym także pogan, uwierzyło w Jezusa widząc Jego wielkie dokonania. Jezus stał się bardzo popularny wśród ludu, który okazał się znacznie bardziej otwarty w myśleniu niż zamknięci na prawdę i uprzedzeni przywódcy. Mordercza zawiść tych ostatnich doszła w końcu do punktu wrzenia. Utwierdzili się w uporze i postanowili nie przyjmować żadnych dowodów mesjaństwa Jezusa - ani ludzkich, ani boskich - bez względu na konsekwencje.

Część III: Zastosowanie

Przemyśl poniższe pytania i odpowiedz na nie.

1. Kiedy rozmyślamy o pokorze Jana Chrzciciela, nasuwa się spostrzeżenie, iż we współczesnym świecie egocentryzm i wywyższanie siebie są traktowane jak norma. Jan dobrze wiedział, kim jest i jaką

misję ma do wykonania. Nie przyszło mu nawet do głowy, by w jakikolwiek sposób rywalizować z Jezusem czy uzurpować sobie Jego miejsce. Nie miał nic przeciwko temu, by się umniejszać, aby prawdziwa Światłość mogła świecić tym jaśniej. Jaka powinna być nasza właściwa postawa w kwestii kierowniczych stanowisk czy uznania ze strony ludzi? Co o Jezusie i o nas mówi zasada, iż On ma wzrastać, a my mamy się stawać mniejsi?

2. Jak studiowanie i przyjmowanie całym sercem mocnych świadectw Boga, Jana Chrzciciela i innych o Jezusie jako Synu Bożym pomaga nam odczuwać Jego pociągającą moc i pamiętać, że w kwestii zbawienia poza Nim jesteśmy zupełnie bezradni i bez nadziei?

3. Jak możemy stosować poniższą natchnioną radę w kwestii duchowego karmienia się Jezusem, Chlebem Żywota: „Czym pożywienie jest dla ciała, tym Chrystus musi być dla duszy. Pokarm nie może przynieść nam pożytku, dopóki go nie spożyjemy, dopóki nie stanie się częścią naszego jestestwa. (...) Musimy żywić się przy Nim, przyjmując Go do serca, tak aby Jego życie stało się naszym życiem” (Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 285).

4. W jaki sposób możemy osiąść mocny moralny kręgosłup, by opowiadać się po stronie sprawiedliwości, kiedy w grę wchodzi popularność, opinia większości i nacisk środowiska? Wiemy także z *Biblii*, że większość nie zawsze ma rację. W jaki sposób poparcie Boga i Jego prawda czynią nas większością, choć na świecie jesteśmy w mniejszości?



MATERIAŁY DLA NAUCZYCIELI

- **Przewodniki**- materiały uzupełniające treść „Lekcji biblijnych”.
- **Pytania**- propozycje przebiegu zajęć i pytań do dyskusji w szkole sobotniej.

www.adwent.pl

dział: Studium biblijne

- **Materiał do „Czasu misji”:**
<https://adwent.pl/czas-misji>

KONSULTACJE ONLINE DLA NAUCZYCIELI

- Wspólne przygotowanie do prowadzenia najbliższego studium Biblii.
- Propozycje dodatkowych zajęć.
- Odpowiedzi na pytania związane z treścią studium.
- Wspólnota, modlitwa

każdy czwartek, godz.20.00

Zoom: 856 5129 9515

Kod dostępu: Biblia